

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIEMU SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośzenie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 50.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporteryje po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>w Płocku Rynek Kanoniczny.</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następną razę kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 30 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ugra (Wierzbowa 8), Pietrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
---	--	--	--	---

✠

NORBERT

ROŚCISZEWSKI

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w majątku swym Rokiciu, dnia 1-go września 1899 r., przeżywszy lat 83.

Eksportacja zwłok na cmentarz w Rokiciu nastąpi w Niedzielę dnia 3-go września r. b. o godz. 5-ej popołudniu, w dniu zaś następnym, t. j. w Poniedziałek o godz. 10-ej rano żalobne nabożeństwo.

Na powyższe obrzędy pozostała żona wraz z rodziną zaprasza krewnych i znajomych.

Lekarz-Dentysta

A. ŻADZIEWICZ

w Płocku, ulica Warszawska,

Przyjmuje codziennie od 10 r. do 6 wiecz.

„ZGODA“

zawiadamia członków i sz. publiczność, że wyłączna sprzedaż nagrodzonego pierwszą nagrodą masła pasteuryzowanego z mleczarni parowej w Skarżynie powierzona została sklepowi STOWARZYSZENIA.

ŁOWICKIE TOWARZYSTWO

Przetworów Chemicznych i Nawozów Sztucznych

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

ZAKŁADY: Łowicz, st. dr. żel. W.-Wied.

REPREZENTANCI:

W-ni „B-cia Wolibner, Barczak i S-ka” w Płocku.

W-ny Markiewicz w Wyszogrodzie.

Poleca **SUPERFOSFATY**, oraz inne nawozy sztuczne. **Na żądanie cenniki.**

Kalendarzyk tygodniowy

	Święt Kościoła R.-Katołckiego.	Imiona słowiańskie
Sobota 2 wrzes.	Stefana	Czeiboga
Niedziela 3 „	Poc. N. M. P. Bronisław. Przesł.	Rozalji i Róży.
Poniedz. 4 „	„	Rościława.
Wtorek 5 „	„	Wawrzynca.
Środa 6 „	Zacharyasza	Drogowita
Czwartek 7 „	Reginy	Domoslawa
Piątek 8 „	Narodzenie N.M.P.	Radoboja

Wschód słońca o godz. 5 m. 12.
Zachód słońca o godz. 6 m. 48.

Zmiana księżycy: Now dnia 5 o g. 5 m. 2 rano.

Wysok. wody na Wiśle d. 29 sierp.	3 stóp 9 cal.
pod Płockiem. d. 30 „	3 „ 5 „
d. 31 „	3 „ — „

Temperat. w Płocku: C ^o d. 29 sierp.	10,4 13,9 13,1
d. 30 „	13,5 16,9 14,3
d. 31 „	12,4 22,7 15,8

Deszczu spadło d. 28 sierpnia 2,1 mm.
„ „ d. 29 „ 3,2 „

Targarki: W gub. płockiej: 5 wrzes. w Radzanowie, 11 w Zuorominie, 6 w Bielsku, w Chorzelach, w Nowym-Mieście, 12 wrzes. w Bieżuniu, Czerwińsku, Pultusku i Zakrocymiu 13 w Ciechanowie i Przasnyszu, 14 w Skępem, 18 w Janowie, 21 w Sochocinie, 25 w Kikole, 26 w Kuczborku.

W gub. łomżyńskiej, 11 wrzes. w Mazowiecku i w Ostrowi, 12 wrzes. w Nowogrodzie, w Rajgrodzie, w Śniadowie, 20 w Ostrołęce, 25 w Ciechanowcu, 26 w Krasnosielcu, 28 w Kolnie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Buchalter zarządu poczt. telgr. okręgu grodzieńskiego, sekt. kolg. *Witkiewicz* zamianowany został naczelnikiem kantoru poczt. telgr. w Łomży. Pomocnik archiwisty w zarządzie gub. łomżyńsk. r. d. *Rogowski* zwolniony został, zgodnie z prośbą o odwołanie obowiązków. Pisarz z wolnego najmu, *Władysław Tyborowski* zamianowany kancelistą w dziale ubezpieczeń, w zarządzie gub. łomż. Pracujący w wydziale kryminalnym sądu okręgowego w Łomży. *Wacław Bogucki* zamianowany kancelistą w kancelarii prokuratora tegoż sądu. Pełniący ob. naczelnika wydziału poczt. telgr. narewskiego, *Kowalewski* przeniesiony został do wydziału miastkowskiego. Referent zarządu powiat. łomż. as. kolg. *Smigiełski* zamianowany pomocnikiem buchaltera izby skarbowej.

W SPRAWIE SPISÓW MAJĄTKOWYCH.

Kilkakrotnie już na szpaltach „Ech” była poruszana kwestja spisów majątkowych w włościan. W jednym z ostatnich numerów (63) czytamy w tej kwestji, że spisy majątkowe na skutek wymagania prezesa Płockiego Zjazdu sędziów pokoju dokonywane są przez komorników sądowych, przez co zainteresowanie dokonywaniem spisu osoby narażane bywają na daleko większe koszty, aniżeli, gdyby teje czynności dopełnił miejscowy wójt gminy. W dalszym ciągu artykułu, autor, powołując się na

ustawę postępowania cywilnego i cyrkularze, na mocy których wójt gmin obowiązani są dokonywać spisu majątkowego w włościan i wykonywać sądowe postanowienia, omawia wogóle wykonywanie czynności sądowych przez wójtów gmin, zaznaczając, że czynności te są pożądaną w urzędach gminnych, gdyż dają jaki taki dochód, lecz sądy wbrew życzeniom interesantów i ku ich szkodzie, a zarazem wbrew zacytowanemu rozporządzeniu, powierzają wykonywanie wyroków komornikom.

Pomijając wykonywanie nakazów ekzekucyjnych w sprawach cywilnych, jako nie mające nic wspólnego ze spisami majątkowymi, co do tych ostatnich zaznaczę przedewszystkiem, że autor powyższego artykułu, mówiąc, że czynności sądowe pożądaną są w urzędach gminnych ze względu na dochód, jaki dają, co do spisów majątkowych u włościan pominął jeden dość ważny szczegół, mianowicie, że wójt gmin obowiązani są wykonywać spisy majątkowe u włościan zupełnie bezinteresownie (№ 9 z 1889 r. Wyr. Sen.).

Z tego więc względu Zjazd sędziów pokoju 2-go Okręgu gubernii Płockiej rozstał w 1891 roku cyrkularz za № 5889 do wszystkich sądów gminnych tego Okręgu, aby sądy gminne nakazywały spisy majątkowe u włościan dokonywać nie komisarzom sądowym, lecz wójtom gmin, przyczem bezwarunkowo bezinteresownie, w razie zaś, gdyby opiekuni nieletnich za czynności te wójtów wynagradzali, żeby rady familijne nie przyznawały kosztów tych na rachunek nieletnich.

Wskutek tego cyrkularza sądy gminne drugiego Okręgu Zjazdu gub. Płockiej po-

DOBRANE PARY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Nagrodzona na konkursie „Głosu” z funduszu ziemian Krośniewickich 61) PRZEZ **Ludwikę Godlewską.**

— Niedobry Jurek, nie kocha mamusi, chce znowu chorować na brzuszki i chce, żeby mamusia płakała!

Jurek wierzył nogami i tak krzychał, że Irenka aż dwa razy musiała powtórzyć:—mamo, panna Borska przyszła.

Teraz doktorowa wyprostowała szczupłą figurkę, i nie puszczając syna, zwróciła w stronę gościa oczy, które zawsze zastanawiały Hańkę. Były blade-niebieskie i wyglądały, jakby ludzi, świat i samego Boga przepraszają za to, że patrzą.

— Mój Boże, panna Borska! Jakże się mąż ucieszy i jaka pani dobra... A u nas przybyła nowa radość i ja zaraz pani pokażę, tylko jeszcze chwileczkę...

To mówiąc przewlekłym głosem, doktorowa uśmiechała się do Hańki zwiędłymi ustami, podała jej lewą rękę, prawą z wysiłkiem przytrzymała Jurka, poczem zawołała głośniej.

— Ignas, Ignas!

Ostatnie wyrazy były zwrócone do jednego z chłopców, kiwających się pod oknem, lecz gdy żaden nie odwrócił głowy, matka do nich podeszła i starszemu położyła rękę na włosach.

Podniósł ku niej zarumienione policzki, ona zaś pytała:

— Boli cię główka? Powiedz prawdę?

— Nie boli—odparł niecierpliwie.

— A gardło? Otwórz buzię, kochanku!

— Nie otworzę. Mamusia już widać chce urządzić, żebym jutro do klasy nie poszedł, ale znamy się na tem!

Śpiesznie zatkął uszy rękami i już nie słyszał, jak Irenka robiła mu wymówkę, za niegrzeczne odpowiadanie mamie. Matka wszakże nie była dotknięta. Powiedziała córce, żeby przyniosła kawę dla starszych braci i rosolek dla Jurka, poczem zabrała Hańkę do sypialnego pokoju, gdzie, w kolysec, z piastkami przy czerwonej buzi, spało najmłodsze, dziewiąte dziecko doktora.

— Moja ostatnia radość! Póki małe, to chucham i dmucham, potem przyjdzie ta przeklęta nauka i krew z niego wyśsie. Pani pojęcia niema, czem jest dla matki strach o zdrowie dzieci! Żeby nie galówka, toby Ignas i dziś poleciał do szkoły, choć dobrze wiem, że gardło go boli. Słyszałam przecie! Wczoraj szeptala do Irenki i ona w tajemnicy przedemną coś mu w szklance przygotowała, z pewnością kwas borny, ale przysięgała, że woda z cukrem.

Ciche lzy poczęły płynąć po jej bolesnej twarzy, siadła z Jurkiem na łóżku i, umieściwszy Hańkę na krześle, skarżyła się dalej.

— Albo taki Felek! Tłusty był, jak pulpet, teraz skóra i kości!

— Czy także mieszka u państwa?—przerwała jej Hańka, przypomniałszy sobie bladego studenta, którego widziała u Tygłowskich.

— Wieżajska o mało nie upuściła Jurka.

— Matko cierpiących! czyż mogłoby być inaczej? I tak się dość nagryzę, że ciągle siedzi nad książkami, albo lata do kolegów, je z nimi Bóg wie co i z pewnością będzie miał kiedy katar kiszki! Pani nie rozumie matki, bo sama nie jest matką, ale ja zadroszczę Hontotkom i innym dzikim, że u nich nie ma szkół, pensji, kolegów, restauracji i teatrów, Irenko, Irenko!

— Co mamusiu?

— Jest już rosolek?

— Jest.

— No, to przynieś tu, żeby Jurek kawy nie widział, a ja nakarmię Krzysię.

— Kiedy tak cicho śpi—zrobiła nieśmiałą uwagę córka.

Lecz matka spojrziała na zegar, nie więcej nie mówiąc, oddała Irence Jurka, który zaraz zaczął krzyżeć i wyjął z kolyški dziecko. Krzychało także, ona zaś objaśniła gościa.

— Karmię je co dwie godziny, gdyż wiem z doświadczenia, że dzieci od pierwszego dnia powinny się przyzwyczajać do regularnego jedzenia. Inne matki tego nie robią, wiem, nawet podobno same nie karmią, Sodomą, panno Anno!

Hańka słuchała zupełnie oszołomiona. W mózgu snuły jej się obrazy Meli, Flory, pani Tygłowskiej, Jądwi, Ładysza, siebie samej, istny zamęt! Próbowała skupić myśli, zastanowić się i nie była w stanie. Tymczasem w przedpokoju znowu zadzwoniono, po chwili zaś przez drzwi jadalni weszły dwie kobiety. Jedna była wysoka, cała płowa i nieokreślonego wieku, druga, stanowczo młoda, brunetka, ładna, nawet bardzo ładna, ale tak szczupła, mizerna i wyżółkła, że aż budziła litość.

— Aa! pani Konicowa!—zawołała Wieżajska i wyciągnęła przed siebie obie ręce, jakby chcąc zatrzymać płową kobietę, która szła prosto do niej. Na miłość Boską, niech się pani nie zbliża do dziecka, toż to październik, musi być zimno!

Konicowa roześmiała się głośno.

— Cóż to, pani wcale na dwór nie wychodzi? Toż ciepło jak w maju, ale i z daleka mogą pani przedstawić pannę Tarczanekę, o której doktor musiał już mówić. Właśnie spotkałam ją w bramie i umyślnie przyszedłam, żeby być przy waszem poznaniu.

(C. d. n.)

lecają dokonywanie spisów majątkowych u włóścian wyłącznie wójtom gmin, naturalnie, o ile sami zainteresowani nie wyrażą życzenia, żeby spis sporządził komisarz sądowy lub notariusz, gdyż pod tym względem przedewszystkiem życzenie zainteresowanych w sporządzaniu spisów ma decydujące znaczenie, co jednakże prawie że się nie zdarza. Wieleletnie doświadczenie dowiodło, że praktyka powierzania sporządzania spisów majątkowych wójtom gmin nie tylko nie przynosi żadnej korzyści zainteresowanym, ale nawet nieraz wielkie straty i szkody.

Przedewszystkiem bezinteresowność urzędów gminnych pod tym względem jest wielce problematyczną i istnieje przeważnie tylko na papierze, w rzeczywistości zaś interesowani opłacają się nie tylko wójtom, ale i ich pisarzom i pomocnikom, wskutek czego nieraz postępują do sądów dodatkowe podania z prośbą o cofnięcie nakazu spisu. Wszystkie te opłaty nie tylko że dorównują taksie i wogóle wynagrodzeniu, jakie pobierają za czynności te komisarze sądowi, ale nieraz je przewyższają. Nie wiele więc interesowani oszczędzają wydatków przez sporządzanie spisów majątkowych przez wójtów gmin, narażani zaś bywają na wiele niedogodności i wielkie straty, wynikające z opieślności i niedokładności, z jakimi urzędy gminne czynności te załatwiają.

Rzadko który wójt jest w możności sporządzić spis majątkowy sam osobiście; zwykle to załatwia pisarz gminny lub jego pomocnik, nieraz kilkunastoletni wyrostek. Nie mówiąc już o tem, że na załatwienie tej czynności, w której nadzwyczaj wiele zależy na pośpiechu, zainteresowani bardzo często zmuszeni są bardzo długo czekać, nieraz po kilka miesięcy, a nawet przyspieszać je środkami brzęczącymi, samo sporządzanie spisu odznacza się nieraz wielką niedokładnością, a nawet wadliwością.

Właściwie wycieżała wszystkich wadliwych spisów, jakie trafiło mi się widzieć w praktyce sądowej, gdyż to by zabrało za wiele czasu i miejsca, nadmienić tylko, że protokoły spisów nieraz nietylko nie odpowiadają tej czynności i okolicznościom, jawnemu spisowi majątkowemu, ale nawet zainteresowani w nich oświadczają zainteresowanych i okoliczności wprost przeciwnie tym, jakie w rzeczywistości miały miejsce.

Naprzekład, w protokole spisu wymienione są cyfry różnorodnego zboża i słomy w kopach lub snopach, jakie jakoby pozostały i znajdują się w stodole, inwentarz żywy i martwy, jaki jakoby znajduje się w zabudowaniach osady i t. p.

Tymczasem okazuje się później przy rozpoznaniu sprawy, wynikać z oskarżenia czynności wójta, że wszystkich tych przedmiotów podczas spisu zupełnie nie było, niektóre z nich jeszcze sam spadkobierca rozdał ciepłą ręką, a niektóre sukcesorzy usunęli za jego życia lub po śmierci, wójt zaś i pisarz podczas sporządzania spisu zupełnie nawet nie zaglądali do stodoly i budynków, a spisywali protokół w izbie ze słów jednego z sukcesorów, który albo jeszcze nie zdążył nic sam zabrać lub nie dostał ciepłą ręką i podaje do spisu nie to, co się faktycznie w chwili sporządzania spisu znajduje lub znajdowało w chwili śmierci spadkodawcy, lecz wszystko to, co według jego mniemania spadkodawca miał i co powinno znajdować się i stanowiąc spadek.

Zdarza się również, że w protokole spisu jest zaznaczone, że obecni przy sporządzaniu spisu sukcesorzy przyznali dług wierzycielowi, który żądał zamieszczenia w spisie jego należności, na jaką niema i nie przedstawił żadnego dowodu, gdy tymczasem okazuje się później, że sukcesorzy nie tylko nie przyznali przy sporządzaniu spisu żadnego długu, ale wprost przeciwnie, najwyraźniej oświadczali, że o żadnym dłużu nie wiedzą, żadnego długu nie przyznają i nie się od nich nie należą. Trafia się też, że spisany majątek nikomu nie jest oddany pod dozór, lub protokulary dozorczą faktycznie o tem nie wie.

Opieszalszość więc, niedokładność i sprzeczność, jakie często się zdarzają przy sporządzaniu spisów przez urzędy gminne, narażają na znacznie większe koszty i straty niż te, jakiby zainteresowani w sporządzeniu spisów ponieśli na drodze wynagrodzenie komisarzów sądowych, chociażby nawet wójt faktycznie zupełnie bezinteresownie te czynności załatwiali, gdyż ostateczny rezultat zysku lub strat, jakie mogą

wyniknąć dla zainteresowanych, zależy nie tylko od tego, ilu sporządzenie spisu kosztuje, ale może nawet więcej polega na tem, kiedy i jak ten spis jest sporządzony.

Pod tym zaś względem komisarze sądowi, ze względu na to, że zajmują się wyłącznie czynnościami sądowymi, są z niemi lepiej obznajmieni i załatwiają je osobiście, przedstawiają znacznie większą gwarancję szybkiego i dokładnego sporządzania spisów majątkowych od urzędów gminnych. Dominik Staszewski.

Nagrody na wystawie.

dział KONI:

W dziale tym abonawczy sędziów spełniali: Bar. Leopold Kronenberg, rotmistrz Kozłów, pp. Bagieński i Lasocki.

Od Zarządu stadnin rządowych medale srebrne z napisem „za konie wierzchowe”:

Bronisław Kretkowski wł. Wicelawice za klacz „Margo”. Bronisław Pruski wł. Płomian za klacz „Normę”.

Medale brązowe:

Bronisław Kretkowski z Wicelawice za kl. 3 1/2 „Tessalja”. Bronisław Pruski z Płomian za klacz „Taminę”. Bronisław Kretkowski z Wicelawice za klacz „Pretty-Giles”.

Medale srebrne bez napisu:

Hr. Władysław Grabowski ze Świącie za klacz 3 lat. Hr. Szecepan Tarnowski z Naepolska za klacz 3 lat „Angielka”.

Medale brązowe:

P. Żychliński z Bierzwienny Krótkiej za klacz 5 lat „Ćma”. Hr. Szecepan Tarnowski z Naepolska za klacz „Artystka”. Żychliński z Bierzwienny Krótkiej za klacz „Halke”.

LISTY POCHWALNE:

Za konie wierzchowe: Aleksander Wielogłowski z Dzierżanowa za klacz 3 lat. Leon Chamski ze Strachówka dwa listy za klacze „Karusie” i „Kokietę”.

Za konie robocze: Książdz Władysław Melcher z Poniatowa za klacz 5 lat. Dawid Woldenberg z Wierzbowa za klacz „Karę” lat 4. Szecepan hr. Tarnowski z Naepolska za klacz „Złobka” i „Kocur”. Woldenberg z Wierzbowa za klacz „Dunaj”.

Od Towarzystwa wyścigów konnych:

a) za konie wierzchowe:

Bronisław Kretkowski z Wicelawice za klacz „Margo” 40. Bronisław Pruski z Płomian 25 rb. za klacz „Normę”. Bronisław Kretkowski z Wicelawice za klacz „Tessalje” 15 rb. Bronisław Pruski z Płomian za klacz „Taminę” 20 rb.

b) za konie robocze:

Hr. Władysław Grabowski ze Świącie za klacz 3 lat 40 rb. Hr. Szecepan Tarnowski z Naepolska za klacz 3 lat „Angielkę” 25 rb. Żychliński z Bierzwienny Krótkiej za klacz 5 lat „Ćmę” 20 rb. Hr. Szecepan Tarnowski z Naepolska za klacz „Artystkę” 15 rb.

c) Za roczniki i dwulatki obydwaleckie:

Zdzisław Jaroszewski z Brodów za dwa żrebaki 55 rb. Dawid Woldenberg z Wierzbowa za klacz 25 rb. Leon Chamski ze Strachówka za klacz „Karusie” 20 rb. Hr. Tarnowski Szecepan z Naepolska za klacz „Czystą” 15 rb., hr. Władysław Grabowski ze Świącie 15 rb., hr. Władysław Grabowski ze Świącie za klacz 2 lat 25 rb., Aleksander Wielogłowski z Dzierżanowa za klacz 2 lat 10 rb. i za ogiera 2 lat 40 rb., Bagieński ze Skoczka za klacz „Lalę” 2 lat 30 rb. i za ogiera 2 lat „Luzaka” 10 rb., hr. Tarnowski Szecepan z Naepolska za klacz 2 lat „Betule” 20 rb.

KONIE WŁOŚCIAŃSKIE.

Roczniki ogierki:

Krystjan Fogiel z Powsina 20 rb.

Klaczki:

Andrzej Rutkowski ze Skaszewa 25 rb. Krystjan Fogiel z Powsina 20 rb., Władysław Rutkowski z Włoczewa 15 rb. Michał Więcek z Osnicy 10 rb., Dominik Jarzyński z Włoczewa 10 rb., Szecepan Bańka z Troszyna za ogiera 3 lat 20 rb.

Za klacze od 3 do 5 lat:

August Gauer z Witoszyna 25 rb., Grzegorz Szmidt z Troszyna 17 rb., August Gauer 10 rb., Michał Peter z Troszyna 8 rb., Edward Taube z Troszyna 5 rb., Wilhelm Wolff z Troszyna 5 rb., Grzegorz Szmidt z Troszyna 5 rb., i Juljusz Peter z Troszyna 5 rb.

Nagrody od Bar. Kronenberga:

Jan Pach z Boryszewa Starego 10 rb. za klacz 1 roczną, Henryk Seeler z Boryszewa

Nowego za ogiera 1 r. 15 rb., i Piotr Jędrek za ogiera 1 r. 5 rb.

dział BYDŁA.

Sędziowie: pp. Waclaw Gorzechowski z Miszywka, Karczewski z Żabowa i Koźmiński. Zygmunt Ostrowski właśc. Borowie — list pochwalny za oborę holenderską i za krowę № 13 medal srebrny.

Bronisław Pruski właśc. Płomian za oborę rasy Simenthaler — list pochwalny i za krowę № 1 medal srebrny.

Aleksander Wielogłowski właśc. Dzierżanowa za jałowkę roczną list pochwalny i za dobre utrzymanie obory.

dział OWIEC I TRZODY.

Sędziowie: pp. Około-Kułak z Bieżunia, Karczewski z Żabowa i Płoski z Wrogocina.

Medal wielki srebrny: Bronisław Pruski z Płomian za pojedyncze okazy tryków, w szczególności zaś za barana „Gumule.”

Medal brązowy: Władysław Kanigowski z Lubradza — za ogół baranów.

Listy pochwalne: Jan Płoski z Dulska za grupę matek i tryków z własnej owczarni osiągnięte przez staranne krzyżowanie.

Hr. Szecepan Tarnowski z Naepolska, za okazy pół-kruwi trzody chlewnej.

dział OGRODNICZY.

Sędziowie: pp. Szanior, Chrząński i Grosser.

Medal wielki srebrny otrzymał Herman Lienthal z Plocka, za dobór owoców dobrze określonych, szkółki wzorowo prowadzone, oraz rośliny doniczkowe.

Medal srebrny mały: P. Aleksander Wielogłowski właśc. Dzierżanowa, za dobór owoców, szkółki drzew owocowych i ozdobnych, oraz dobór kwiatów ciętych.

Medale brązowe: Bolesław Żdziarski właśc. Ciesiel za ogół produktów ogrodowych i rolnych Edmund Odalski z Plocka za owoce, kwiaty cięte i rośliny doniczkowe określone nazwami.

Stanisław Celichowski z Warszawy — za plany parków i ogrodów.

Listy pochwalne: P. Ksawera Jeżewska ze Skrwilna, za ogół warzyw, rośliny ozdobne i kwiatowe — list pochwalny z ministerjum. P. Wiktorja Morawska ze Smardzewa — za szkółki drzew ozdobnych, rośliny iglaste w doniczkach, oraz za wino owocowe.

dobór owoców, ogórki i kwiaty cięte — list pochwalny z ministerjum.

Adrian Chelmicki właśc. Okalewa za ogół warzyw i roślin doniczkowych.

Zbigniew Woźnicki wł. Woźnik — za dobór roślin doniczkowych.

P. Fileborn z Kamienicy za wina owocowe. P. Marja Karczewska z Janikowa za owoce w części określone.

Antoni Wiśniewski z Plocka — za narzędzia ogrodnicze.

Dominium Sobowo — za chmiel.

Podziękowanie od Komitetu wystawowego, za wystawienie owoców bez nazwisk.

Wystawcy: Charzyński ze Stonima, Lasocki z Miszewa-Murwanego, Dom. Starożęby, Woźnicki z Woźnik, Czapliski z Osieka, Dom. Brody, Kosiński z Garwacza-górnego, Bracia Hozer z Warszawy za kolekcję mieczyków, kanna i roślin iglastych: Waclaw Wolibner z Gulczewa za plany parku w Gulczewie, Firmie „Spies i Syn” za nawozy sztuczne, Tomaszowi Czaplinskiemu za nawozy „Triumph”; Towarzystwu ogrodniczemu warszawskiemu, za przyjęcie udziału w wystawie; Towarzystwu ogrodniczo-pszczelnicznemu w Warszawie za przyjęcie udziału w Wystawie; wydawcom biblioteki ogrodniczej w Warszawie za przyjęcie udziału w wystawie; Firmie „Gebethner i Wolff” w Warszawie, za przyjęcie udziału w wystawie; Waclawowi Tańskiemu za wystawienie roślin widłaków i paproci; Firmie „W. Apfelbaum w Plocku” za wystawione meble ogrodowe; ogrodnikom w Dzierżanowie i Naepolsku — listy pochwalne.

Za sady włościańskie.

Szydłowski z Wilkanowa — za urządzenie sadu i przedstawienie własnoręcznego opisu sadu, oraz określonych owoców — list pochwalny i 15 rb.

Lubaszewicz z Osmolinka za staranne urządzenie sadu i przedstawienie własnoręcznego opisu sadu, oraz określonych owoców list pochwalny i 15 rb.

Bańka z Gąsewa za toż samo list pochwalny i 15 rb.

Nagrody pieniężne: Stanisław Wachowski z Ciesiel 10 rb., Franciszek Gołat 10 rb. i Biernacki z Rembowa za nasiona własnej produkcji list pochwalny i 15 rb.

W dziale LESNYM.

Adrian Chelmicki właśc. Okalewa za wzorowy system gospodarstwa leśnego, wraz z

planami, okazami siewek, chorób, przekrojów, pni, owadów pożytecznych i szkodliwych, nagroda I — medal srebrny.

August Jeżewski wł. Skrwilna, za siewki drzew leśnych iglastych, nagroda II — list pochwalny z ministerjum.

Morawski, właściciel Smardzewa za siewki drzew leśnych iglastych nagroda III — list pochwalny.

dział NARZĘDZI ROLNICZYCH.

Sędziowie: pp. Bojanowski, Choromański i Wrocławski z Lubomia.

Dom rolniczy „B-ci Wolibner, Barczak i S-ka” — dyplom uznania za rozwój w rolnictwie i uprzystępnienie cen narzędzi rolniczych i maszyn.

M. S. Sarna z Plocka — medal brązowy, za dążenie do coraz większego udoskonalenia swych wyrobów, za wprowadzenie samo smarujących się panewek, przyrządów przy młocarniach i przedstawienia na wystawę kolekcji odlewów własnego wyrobu.

K. Mühsam z Włocławka — list pochwalny za ogół wystawionych narzędzi.

P. Fabjanowi Makomaskiemu, za manęz linowy, potwierdzenie medalu srebrnego, jaki otrzymał w r. z. na wystawie w Warszawie.

dział MLECZARSTWA:

(Sędziowie pani Wolibnerowa, pani Płoska pp. Wrocławski, Makomaski, J. Choromański, A. Grabowski).

Dominjum Skarzyn za masło pasteuryzowane z mleczarni parowej nagroda I — medal brązowy.

dział RZEMIESLNICZY, PRACY KOBIET, I PRZEMYSŁU LUDOWEGO:

(Sędziowie poprzedni).

Dyplomy uznania. Pp. Jaroszewski z Brodów za rozpowszechnianie i uprawianie przemysłu tkackiego. Tkacz Krajewski otrzymał 15 rb. nagrody, Prządka Grzelakówna 5 rb.

Listy pochwalne pp. Jędrzejewski za wyroby szcztokarskie, Łabiszewski za melodykony i pianino przez się zrobione i Zakład Anioła Stróża za pracę ręczną kobiecą.

Podziękowania. Pp. Rościszewscy z dom Sądowo za wyroby tkackie lniane i bawelniane i rozpowszechnianie pracy wśród włóścian oraz 30 rb. na ręce do podziału pomiędzy pracujących według ich uznania. Okalewa za rozpowszechnianie roboty koronkowej i szydełkowej wśród dziewcząt oraz 25 do podziału pomiędzy pracownice według własnego uznania. P. Makowska za ładne roboty hafciarskie, Apfelbaum — za gustowne urządzenia tapicerskie.

Nagrody pieniężne. Zwoliński z Ciechanowa 15 rb. za odpręgacz koni roboczych, Borowski za wyrabianie sieci i koszyki 15 rb., Ostrowski za płótna i ręczniki 20 rb., kowal Tomasz Skierski za topór przezeń wyrobiony 3 rb. Na ręce dra Rutkowskiego z Płocka 59 rb. do podziału według jego uznania pomiędzy włóścian, od których zebrał okazy wyrobów samodziślawych.

Za PRACE NAUKOWE (sędziowie poprzedni).

Dyplom uznania. Dr. Leon Rutkowski z Płocka za tablice pomiarów antropometrycznych ludności z pow. plockiego i płońskiego, za tablice żywienia się ludu i wogóle za całą działalność naukową.

Podziękowania. Pani Zofja Grabowska z Trosk za tablicę przedstawiającą szeregogóło korzyści z chowu drobiu, przy której dołączono zeszyt skrupulatnie prowadzonej buchalterji.

Nagrody za jazdę konną otrzymali z pięciu przyjmujących udział: porucznik Sitoń — róg w srebro oprawny, Ryszard Ostrowski — żeton złoty mały; Walenty Ostrowski — żeton srebrny duży; Józef Grosser — żeton srebrny mały.

W konkursie pojazdów:

p. Brühl figurę brązową, p. Aleksander Wielogłowski przybór srebrny do eygar, p. Brühl żeton duży srebrny za czwórke koni w kujawskiej uprzęży i p. Wąsowicz, żeton srebrny mały.

Na zakończenie wystawy i popisów odbył się popis na wysokość skoku. Z dwóch przyjmujących udział, nagrodę w udziałach spółki w kwocie rb. 100 otrzymał p. Wielogłowski na klaczy p. Grossera.

P L O C K.

Uroczystość straży ogniowej. W niedzielę 3-go września straż nasza obchodzi rocznicę 24-letniego swego istnienia. Z tego powodu w dniu tym o godz. 9-ej rano odbędzie się nabożeństwo w kościele katedralnym, po nabożeństwie zebranie w celu

wybo
ników
p. S.
straż
kowie
jeli u
Wy
osób,
część
więc
Sp
koma
Zami
bez k
a linę
tarza
ciela
Szczel
winno
Zeb
wiece
będzie
żenia
Na
szą il
członk
Przi
wystaw
koncert
ty się
dowski
nie ws
oklaski
dowski
logami.
We
przez k
udział
p-na B
klamacj
nie sali
można
takich ś
W śr
rządowy
miejscow
Moretite
tro Cart
stuchacz
wał pop
przytem
Z. należ
runku
Tego roc
publiczn
p. Żelazo
artyści r
zadania.
Bal.
warszaw
rym baw
W balu i
par tańca
Temp
dniach zn
codzienni
czem, gr
sza (w d
z deszcze
Ofiary.
rowa 10
przedmiot
na wpisy
Biletu t
niosły 50
uczniów sk
— Fel
zjum żeńs
oraz 4-ry
leżanek.
Sprzeda
dniah pol
niekich zn
kniętego ep
kazało, że
ścicielom j
który za l
la, chorego
i innych. O
komu mian
Przetarg
odbędzie się
minus), od s
siębiorstwo
włofę; wad
Zmiana w
tóra łomżyn
Jeremiejew,
okręgowo
Z Ochrony
berniałne w
i ochrony le

wyboru przedstawicieli od członków ochotników, poczem strażacy wyruszą do posesji p. Szyfera, gdzie odbędzie się przyjęcie strażaków. Pożądaniem byłoby, aby członkowie honorowi wraz z rzeczywistymi przyjęli udział w tym obchodzie.

Wystawę naszą zwiedziło około 6,500 osób, co stanowi zaledwie niecałą czwartą część ludności naszego miasta. Nie ciekawą więc jest publiczność plocka.

Sprostowanie. W opisie maneżu p. Makomaskiego popełniono omyłkę drukarską. — Zamiast wyrażenia „niezwykle tryby i linę bez końca” powinno być: „nie zwykłe tryby a linę bez końca.” W opisie działu inwentarza była zaszła pomyłka co do właściciela wystawionych okazów: zamiast „hrab. Szczepana Tarnowskiego z Nacpolska” powinno być: p. Wielogłowski z Dzierżbna.

Zebranie. W środę, o godzinie 7-ej wieczorem w sali hotelu europejskiego odbędzie się zebranie kolarzy, w celu założenia zatwierdzonego tow. cyklistów.

Na zebranie to zaprasza się jaknajwiększą ilość osób, chcących zapisać się na członków przyszłego towarzystwa.

Przedstawienia i zabawy. Podczas dni wystawowych mieliśmy kilka przedstawień i koncertów. W niedzielę i poniedziałek odbyły się koncerty p. Józefiny Kurtzówny, p. Zejdowskiego i innych, o których kronika może nie wspominać. P. Kurtzówna była gorąco oklaskiwana za swój piękny śpiew, p. Zejdowski rozveselał wszystkich swoimi monologami.

We wtorek odbył się koncert, urządzony przez komitet wystawy. W koncercie przyjęli udział: pani Wąsowska-Badowska, fortepian, p-na Bohusówna, śpiew i p. Żelazowski, deklamacja. Koncert, przy wypełnionej szalenie sali powiódł się doskonale, o czem nie można było zresztą wątpić w obec występów takich sił doborowych.

W środę p. Żelazowski, artysta teatrów rządowych warszawskich wystąpił w teatrze miejscowym. Świetnie odtworzone role Karola Morettiiego w „Nieuczciwych” i ojca w „Pietro Caruso”, sprawiły głębokie wrażenie na słuchaczach. W Pietro Caruso artysta porwał poprostu widzów niezwykle subtelną, a przytem prostą, pięknie obmyślaną grą. Pan Ż. należy do szkoły nowszej artystów, o kierunku naturalistycznym, nie przesadzonym. Tego rodzaju zadowolenia w teatrze, jakie publiczność plocka otrzymała na występie p. Żelazowskiego, dawno już nie było. Inni artyści również bardzo dobrze spełnili swoje zadanie.

Bal. W środę odbył się w sali hotelu warszawskiego, wieczór tańczący, na którym bawiono się doskonale do samego rana. W balu przyjęto udział więcej niż 100 osób, par tańczących w kontradansie 50.

Temperatura powietrza w ostatnich dniach znacznie się podniosła. Nad miastem codziennie niemal przeciągają burze z deszczem, gradem i grzmotami. Burza wczorajsza (w dn. 1 września) była bardzo silną, z deszczem gwałtownym i ulewą.

Ofiary. Baron Leopold Kroneberg ofiarował 10 biletów spółki udziałowej zakupu przedmiotów na wystawie i ich rozlosowania na wpisy dla uczniów niezamożnych.

Bilety te rozsprzedane przez redakcję przyniosły 50 rubli, za które w imieniu biednych uczniów składamy podziękowanie.

Fela i Dora Bukówny, uczennice gimnazjum żeńskiego przesyłają 3 rb. na wpisy, oraz 4-ry tornistry dla mniej zamożnych koleżanek.

Ł O M Ż A.

Sprzedż mięsa zakazanego. W tych dniach policja zauważyła w jatkach piątnickich znaczną ilość mięsa z bydła, dotkniętego epizootją. Energiczne śledztwo wykazało, że mięso niezdrowe sprzedali właścicielom jatek okoliczni handlarze żydzi, którzy za beczek nabyli 12-cie sztuk bydła, chorego na karbunkul ze wsi Włodki i innych. Obecnie władza stara się dociec, komu mianowicie mięso sprzedano.

Przetarg. W zarządzie gub. łomżyńskim odbędzie się w d. 21 września przetarg (in minus), od sumy 31,476 rb. 77 k. na przedsiębiorstwo robót przy budowie nowego pawillonu w gmachu zarządu powiatowego w Ostrołęce; wadium 315 rb.

Zmiana w służbie. Towarzysz prokuratora łomżyńskiego sądu okręgowego, as. k. Jeremiejew, przeniesiony został do sądu okręgowego warszawskiego.

Z Ochrony leśnej. Złączone komisje gubernialne w Łomży do spraw włościńskich i ochrony leśnej postanowiły:

1) Przestrzeń leśną w dobrach Kubra, wyrabną przed wydaniem prawa z roku 1898, uznać za niepodlegającą ograniczeniom tego prawa. 2) Protokół leśniczego turoślańskiego, dotyczący lasu włościńskiego we wsi Rogienice-Wielkie, pozostawić bez skutku. 3) Zabronić właścicielowi dóbr Czernice w pow. kolneńskim, wyrębu lasu na sprzedaż, przed wprowadzeniem racjonalnego gospodarstwa leśnego. 4) Wyręb lasu w dobrach Zakrzewo-Słomy w pow. ostrowskim uznać za dewastacyjny i powstrzymać, co zaś do zbadania sprawy zarządzenia wyrębnych przestrzeni, sprządzić na miejsce leśnika komitetu. 5) Protokół rewizora leśnego Trubnikowa o wyrębie dewastacyjnym w dobrach Strakowo w pow. ostrowskim, pozostawić bez dalszych skutków, uznawszy rozporządzenie komisarza, dotyczące powstrzymania dalszych wyrębów za słuszne. 6) Protokół komisarza pow. mazowieckiego o wyrębie w dobrach Kowalewscyżna pozostawić bez skutku, jak również w dobrach Borzysko, po przedsięwzięciu odpowiednich środków miarodajnych. 7) Powstrzymać wyręb lasu na sprzedaż w dobrach Kurowo, w pow. mazowieckim, do czasu wprowadzenia prawidłowego gospodarstwa leśnego w majątku, jak również w dobrach: Kruszewo-Głaby, Dzierżki-Zabki — nawet na potrzeby miejscowe. 8) Przestrzeń leśną w dobrach Tykocinie i Kowalewscyżnie w pow. mazowieckim, jako wyrabną i zoraną przed wydaniem prawa z r. 1898, uznać za niepodlegającą ograniczeniom powyższego prawa.

Z naszych okolic.

Z Czyżewa. W odległości 8-wiorstowej od stacji kolejowej Czyżewa zatlił się stóg siana, jak utrzymują włościanie od iskier syjących się z przechodzącego podówczas pociągu. Dzięki natychmiastowej pomocy zarządu kolejowego, który nadesłał niebawem przyrządy ratunkowe, spłonęły tylko cztery chaty włościńskie z zabudowaniami. Ratunek był utrudniony z tego powodu, że we wsi, podczas pożaru znajdowały się tylko kobiety i dzieci.

Skepe. W okolicy Skepego, w majątności Koziółka, p. Władysław Zieliński buduje nowy tartak parowy. Będzie to trzeci tartak parowy na przestrzeni 7 wiorst pod Skepem.

Wypadki. W rubryce nieszczęśliwych wypadków, zaszytych w gub. łomżyńskiej od d. 13 do 23 lipca r. b. statystyka urzędowa zapisuje: 7 wypadków utonięcia, 3 wypadki śmierci wskutek uderzenia piorunu, 2 wypadki śmiertelne wskutek uderzeń, zadanych przez łonie.

Pożary w gub. łomżyńskiej (od 14 do 24 lipca) poczyniły strat, według wykazu ubezpieczeniowego 4,770 rb. w dobrach ubezpieczonych, w ruchomościach — 1,675 rb. Przyczyną pożaru w 4-ch wypadkach było uderzenie piorunu, w 2 podpalenie, w 4-ch pozostałych przyczyny nie zdano dociec.

Zmarli. S. p. Norbert Rościszewski, obywatel ziemski zmarł w Rokiciu w wieku lat 83. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek w Rokiciu, gdzie zwłoki pochowane zostaną na cmentarzu miejscowym.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Senat rządzący wyjaśnił, że w budżetach miejskich nie może być kredytu na nieprzewidziane wydatki.

Kontrabanda. Według nowych przepisów o karach za przemytnictwo, żydzi w guberniach Królestwa Polskiego, oskarżeni o kontrabandę, będą wydalani z miejscowości pogranicznych.

W biurach rządów gubernialnych będą utworzone nowe posady pomocników sekretarzy.

Zmiana w prawodawstwie akcyzowym, według nowego projektu ministerjum skarbu polegać ma na tem, że połowa wartości skonfiskowanych za przekroczenie ustawy miejscowych komitetów trzeźwości, które będą otrzymywały i połowę kar, pływających z tego źródła.

Urodzaj zbóż na całym świecie. Ministerjum rolnictwa w Węgrzech ogłosiło, jak corocznie, szacowania urodzaju zbóż na całym świecie. Podług tego szacowania, w całym świecie (nietylko w Europie) ma być deficyt w porównaniu z r. z. Plon pszenicy w r. z. wynosił w przybliżeniu 980 mil. hektol., podczas gdy w r. b. czyni tylko

870 mil.; plon żyta wynosił w r. z. 500, a w r. b. 450—455; plon jęczmienia w r. z. 335—340, a w r. b. 312; owsa w r. z. 940—950, a w r. b. 910—915 mil. hektol. Ponieważ mniejsza jest wydajność i surogatów zboża, jako to: kukurydzy i kartofli, przeto w ogóle cały wynik będzie znacznie gorszy. Ogólny niedobór zbóż oblicza ministerjum na 97—102 mil. hekt.

Dostawa dla wojska. Według ogłoszenia ministerjum wojny, przetargi na dostawę owsa i prowiantu w r. 1900 dla wojska odbywać się będą w gub. plockiej, łomżyńskiej i kieleckiej w dniu 28 października.

Nowe przepisy o miarach i wagach. Zwołana Najwyżej komisja do wprowadzenia systemu metrycznego wydała przepisy nowe, które jakkolwiek nie wprowadzają stanowczo tego systemu, ale pozwalają stosować go warunkowo. Wolno używać miar metrycznych i wag narówni z rosyjskimi w tranzakcjach handlowych, kontraktach, budżetach, dostawach i t. p., na podstawie wzajemnego porozumienia stron, oraz w instytucjach skarbowych i zarządach instytucji publicznych, ale osoby prywatne nie są obowiązane w stosunkach z instytucjami używać miar metrycznych.

W latach 1900 i 1901 otwarte zostaną w różnych miejscowościach izby sprawdzające miary i wagi. Zasadniczą jednostką wagi pozostaje funt, który równa się 409,51291 gramom. Wiadro zawiera 31 funtów wody dystylowanej przy 16^o/100 C, garniec zaś 8 funtów wody. Zasadniczą miarą długości jest arszyn, odpowiadający 71,12 ctm.

W guberniach Król. Polskiego, zabrania się używać takich rosyjskich miar długości i wag, na których na stronie odwrotnej oznaczono odpowiednie miary polskie, oraz oznaczać w planach mierniczych i rejestrach i w ogóle w pomiarach gruntu miar na równi z rosyjskimi. Zastrzeżem, że nie dotyczą jednak: a) dokumentów mierniczych sporządzonych przed ogłoszeniem prawa z d. 12-go stycznia 1891 (Zb. pr. 1892 roku st. 148); b) tych pomiarów gruntowych, które rozpoczęto przed ogłoszeniem prawa niniejszego, jako też wszystkich należących do dokumentów mierniczych i c) wszystkich dodatkowych do wspomnianych w punkcie a i b planów i rejestrów mierniczych, zarówno już sporządzonych, jak i sporządzanych mających.

Nowe pismo. Z początkiem nowego roku znacznie wychodzić w Warszawie tygodnik literacki p. t. „Strumień”, na wydawanie którego otrzymał pozwolenie p. Gąsiorowski.

Ministerjum oświaty, jak donoszą pisma petersburskie, postanowiło uczynić zależnym przyjmowanie wychowalców zakładów średnich napowrót do szkół, po długotrwałej chorobie, jedynie od decyzji rady pedagogicznej, przyczem długotrwałość choroby nie będzie przyjmowaną pod uwagę.

Rogatkowe, według rozpatrywanego obecnie projektu ma być zniesione, wzamian za to podatek przemysłowo-handlowy ma być nieznacznie zwiększony, na rzecz kas miejskiej.

Ministerjum rolnictwa otrzymało polecenie nabywania gruntów prywatnych, sąsiadujących z lasami lub folwarkami rządowymi, jeżeli wartość tych gruntów nie przynosi 5000 rb.

Senat rządzący ukazem z dnia 20 lipca r. b. wyjaśnił, że wszystkie hotele podlegają opłacie, przyjętej dla pokojów umeblowanych, bez względu na to, czy są wynajęte ze stołowaniem, lub bez tegoż.

Ułga. Według nowej ustawy o taksie aptekarskiej, opracowanej obecnie, recepty dla chorych niezamożnych będą zaopatrzone w adnotacje „pro paupero”. Adnotacja taka zwalniać będzie od opłat dodatkowych, jak opakowanie, sygnatury, zakorkowanie i t. d.

Ministerjum skarbu wyjaśniło, iż właściciele fabryk, w których roboty zostaną powstrzymane z powodu wypadków nieprzewidzianych, jak naprz. pożar, zmuszeni będą wypłacać robotnikom płacę za dni siedm.

Robert Bunsen, słynny uczonek chemik niemiecki zmarł w Heidelbergu, gdzie do r. 1889 był profesorem chemii w uniwersytecie. Bunsen w długim swem życiu, bo żył lat 88, poczynił wiele odkryć naukowych w dziedzinie fizyki i chemii, a prace jego naukowe, wynalazki i odkrycia stawią go w rzędzie wielkich koryfuszów nauki, których imię na zawsze zapisane zostanie w księdze dziejów rozwoju i postępu myśli ludzkiej.

Pomiędzy innymi zmarły uczonek ustanowił metody badania gazów, wynalazł światło magnezjowe, które tak wielkie oddaje usługi fotografii, opracował wspólnie z Kirchoffem analizę widmowa, zbudował mnóstwo przyrządów do badań fizycznych i chemicznych; badał naturę i istotę wulkanów itp. Nauka niemiecka słusznie szczyli się wielkiem imieniem Bunsena.

Ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło zwiększyć fundusze, wyznaczone na wydatki kancelaryjne i gospodarze w zarządach gubernialnych i powiatowych.

Lekarze gimnazjalni. Aby uczynić skuteczniejszą pomoc lekarską w gimnazjach, pewien lekarz w „Dnieu. Warsz.” proponuje zrównać lekarzy gimnazjalnych w prawach z resztą profesorów, czyniąc ich członkami rady pedagogicznej. Lekarze gimnazjalni powinni nietylko leczyć uczniów, lecz i zapobiegać chorobom, wskutek czego nieodzownym jest ciągły nadzór sanitarny nad uczniami. Ponieważ zabierałoby to lekarzom sporo czasu, należy podwyższyć im pensje.

Produkcja węgla kamiennego w Królestwie Polskiem, wynosiła w pierwszym półroczu r. 1899 ogółem 122,831,142 pudów.

Wystawa ogrodnicza w Petersburgu. Wystawa ogrodnicza i zjazd ogrodników w Petersburgu, odbędą się: pierwsza od 7—17-go października r. b., druga podczas trwania tejże od 8—15-go października. Wystawa obejmuje wszystkie działy ogrodnictwa. Zjazd ogrodniczy ma na celu rozpatrzenie różnych kwestji ogrodniczych, tak pod względem naukowym, jako też i technicznym. Dzieli się na pięć sekcji, a mianowicie: 1) owocarstwa, 2) warzywnictwa i specjalnych hodowli, 3) ozdobnego, gruntowego i cieplarnianego ogrodnictwa, 4) kwiaciarstwa pokojowego, 5) różnych środków, mających na celu prawidłowy rozwój ogrodnictwa.

Ze skrzynki redakcyjnej.

Szanowny Redaktorze!

W jednym z ostatnich numerów „Ech” autor artykułu o jubileuszu trzydziestoletnim sz. pedagoga i literata p. Kl. Łuczyckiego zauważył, iż tłumaczone obecnie przez niego elegje poety łacińskiego Propertjusza nigdy jeszcze w języku polskim drukowane nie były. Nie myśląc bynajmniej zmniejszać tem zasług sz. profesora i obniżać wartości jego przekładu, którego piękną próbkę mieliśmy w „Ech” z 23-go sierpnia, lecz jedynie w obronie prawdy zwracam uwagę sz. pana, iż „Elegje” Propertjusza już przeszło pół wieku temu doczekały się przekładu polskiego i umieszczone zostały w tomie IV „Biblioteki klasyków łacińskich” (Wrocław, 1839), o czem zresztą jest wzmianka w świeżo wyszłej części II „Poradnika dla samouków” na str. 34-ej.

Z szacunkiem — S.

Szanowny Redaktorze!

Przeczytawszy ocenę naszego przedstawienia, czuję się w obowiązku prosić sz. pana o zamieszczenie na szpaltach swego pisma tych słów paru.

Szanowny „Ostrołęczanin” ubolewa nad tem, że przedstawienie odbyło się przy zamkniętych drzwiach. Nie dziwnego: nie urządzaliśmy przedstawienia na to, by sz. ostrołęczanin mógł napisać recenzję, lecz by siebie i, jak się niebardzo dowcipnie wyraził recenzent: mamy, papy, ciocie i t. d. zabawić. Przedstawienie miało charakter zupełnie prywatny, tak, iż nawet władza nie wymagała od nas swego zezwolenia, i li tylko w braku stosownej sali urządziliśmy je w teatrze miejscowym. Prosiłszy na to przedstawienie owo „Geschlossene Gesellschaft” osoby należące do miejscowej inteligencji, a zarazem będące naszymi „mamami, papami, ciociami” etc. Nie czuliśmy się więc w obowiązku prosić na nie pana recenzenta.

Pozostaje z szacunkiem: Amator.

Nowe książki i wydawnictwa.

Żyć bógostawionej Salomei, królowej halickiej, zakonicy św. Klary, napisał ks. Walenty Zaluski. Z wizerunkiem J. E. biskupa kieleckiego ks. Kulińskiego i innymi rysunkami. Nakładem ks. Wł. Wojciechowskiego ze Skali. Warszawa, w drukarni St. Niemiry Synów, 1899.

Książeczkę tę autor ofiarował tegorocznemu jubilatowi J. E. biskupowi kieleckiemu ks. Kulińskiemu, którego życiorys podał na

